



Rotorowy kwartet



Tekst i zdjęcia: Przemysław Olszewski

Gospodarstwo położone na zachodniej ścianie naszego kraju (nazwa i lokalizacja do wiadomości redakcji) prowadzi produkcję roślinną na powierzchni niespełna 4000 ha. Praktycznie cały areal znajduje się pod zasiewami roślin zbieranych kombajnami zbożowymi. Pod kosę przeznaczony są: rzepak ozimy, pszenica ozima i kukurydza na ziarno.



Jarosław Sokół, zarządca gospodarstwa, które nabyło cztery nowe kombajny S690, chwali sobie nie tylko sprzęt marki John Deere, ale także bardzo dobrą współpracę z przedstawicielami polskiego oddziału tej firmy i lokalnym dilerem.

Z hederami o szerokości 9 metrów

Rotorowe okręty żniwne ze stajni John Deere od wielu lat spełniają wymagania

Jedno z dużych gospodarstw rolnych w województwie zachodniopomorskim zakupiło w ubiegłym roku cztery kombajny zbożowe S690 marki John Deere. To największa obecnie w Polsce flota flagowych okrętów żniwnych z logo skaczącego jelenia.

zarządcy gospodarstwa **Jarosława Sokoła**. Wcześniej pracowały tu maszyny z oznaczeniem 9880 STS oraz starszej generacji modele S690. W 2015 r. przyszedł czas na odświeżenie floty żniwnej. Zapadła decyzja o zakupie czterech największych przedstawicieli rodziny S w najnowszej wersji. Zakupu dokonano u jednego z dilerów marki John Deere w Polsce, w firmie Zawadzka z Radoszyna koło Świebodzina w województwie lubuskim.

W zachodniopomorskim gospodarstwie od kilku lat funkcjonuje system stałych ścieżek przejazdowych CTF. W związku z jego wprowadzeniem kombajny zostały zakupione z zespołami żniwnymi o szerokości roboczej 9 m, zaś do zbioru kukurydzy wykorzystywana jest 12-rzędowa przystawka Rota-Disc marki Geringhoff.

Duży udział dojazdów

Okręty żniwne John Deere S690 są już po swoim pierwszym sezonie. Jak zaznacza Jarosław Sokół, maszyny nie sprawiły praktycznie żadnej niemiłej niespodzianki. Trzy z nowych kombajnów swoją ubiegłoroczną służbę zakończyły na zbiorze rzepaku i pszenicy. Mają one obecnie nakręcone około 160 mth na młocarni i ponad 230 mth na silniku. Jedną z maszyn zaprzęgnięto dodatkowo do omłotu kukurydzy zasianej w zeszłym roku na areale 712 ha. Całkowity przebieg najbardziej pracowitego kombajnu w zachodniopomorskim gospodarstwie wyniósł blisko 400 mth. Spora różnica między liczbą motogodzin

wyrobionych na młocarni a tych nabytych przez silnik świadczy o dużym rozrzucie pól. Faktycznie, dojazdy kombajnów do miejsc omłotu sięgają ponad 20 km w jedną stronę. Gospodarstwo rolne wydaje się ponadto mocno rozdrobnione, ponieważ w jego obrębie znajduje się aż 210 pól.



Obecność tej anteny świadczy o zastosowaniu w gospodarstwie najwyższego stopnia dokładności sygnału satelitarne RTK. System ten jest niezbędny, aby m.in. niedawno kupione kombajny poruszały się wyłącznie po stałych ścieżkach przejazdowych w ramach technologii CTF.

Znaczny udział przejazdów transportowych rzutuje na wydajność operacyjną kombajnów. Ta, w przypadku rzepaku plonującego w zeszłym roku średnio 4,4 t/ha czy pszenicy sypiącej przeciętnie 7,5 t/ha, wyniosła około 3,5 ha/h. Wartości te, oprócz dojazdów na pole, uwzględniają także manewry na uwrociach oraz zdarzające się